

ELŻBIETA TORÓJ

Książka w staropolskim Lublinie.
Z badań nad inwentarzami księgozbiorów mieszczańskich

Collections de livres à Lublin. Recherches sur les inventaires
des collections privées de livres appartenant aux bourgeois lublinois

Od XVI wieku książki stanowiły istotny element kultury miast. Truizmem byłoby już dzisiaj dowodzenie roli, jaką pełniły w propagowaniu wartości duchowych, rozpowszechnianiu wiedzy, kształtowaniu umysłowości ówczesnych ludzi. Staropolska kultura rozwijała się przede wszystkim dzięki książkom. W orbicie wpływów słowa drukowanego pozostawał także Lublin. Mieszczańskie zainteresowania książkowe możemy jednak śledzić w zasadzie tylko pośrednio, poprzez ocalałe inwentarze dawnych księgozbiorów¹.

Inwentarze nie dostarczają, jak wiadomo, materiału doskonałego dla wyczerpujących ustaleń na temat spisanych w nich książek, a tym bardziej dla orzekania o samym czytelnictwie. Nie powiedzą one, jak książki były czytane, czy właściciel zdobył jej sam, czy też otrzymał w spadku, prezencie, przyjął jako zastaw

¹ W ten sposób śledzono zainteresowania książką we Lwowie, Krakowie, Gdańsku, Toruniu, Poznaniu, Warszawie, na Śląsku. Także inwentarze lubelskie zostały już opracowane całościowo. Są ponadto różnorodne publikacje poświęcone indywidualnym księgozbiорom, społecznym środowiskom zbieraczy książek, poszczególnym treściom czy dziedzinom piśmiennictwa w kolekcjach mieszczańskich, popularności niektórych autorów. Opublikowano już stany badań w zakresie historii książki (dostępne w 17. tomie „Studiów o książce” za 1988 r.) oraz odrębny stan badań nad bibliotekami mieszczańskimi w dawnej Polsce (K. Malcczyńska, *Biblioteki mieszczańskie w dawnej Polsce. Stan badań — problematyka — postulaty badawcze*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 364, Bibliotekoznawstwo, Wrocław 1978). Rejestrują one długą listę opracowań, która dowodzi zwiększającej się w ostatnich dziesięcioleciach uwagi dla księgozbiorów mieszczańskich oraz znaczenia i przydatności ich inwentarzy. Istnienie stanów badań stanowi także dogodną okoliczność, która zwalnia od przytaczania tytułów prac powstałych na podstawie mieszczańskich księgozbiorów.

albo też zbierał powodowany zwykłym snobizmem lub modą na pewnych autorów i określone treści.

Jednak w sytuacji gdy ślad po książkach zaginął, zachowane ich spisy stają się bezcenne — mają one to niewątpliwe znaczenie, że badane z perspektywy określonego czasu i środowiska pozwalają na orientacyjne choćby ustalenie charakteru określonych zainteresowań intelektualnych, ujawniających się w dużych grupach społecznych².

Wśród badanych dotąd miast znajdują się centra o pierwszoplanowym dla kraju znaczeniu gospodarczym, politycznym i kulturalnym. Dynamika życia intelektualnego Krakowa czy Gdańska miała niewątpliwie wpływ na kolekcjonerstwo książek. Lublin stanowił ośrodek odrębny. Według ówczesnej klasyfikacji miast pozostawał stale w grupie *civitates et oppida secundi ordinis*³. Jego rola i znaczenie gospodarcze wynikały z charakteru handlowo-rzemieślniczego. Był grodem trybunalskim i stolicą województwa, ale też miastem kulturalnie peryferyjnym, położonym w znacznym oddaleniu od centrów życia intelektualnego. Nie było tu instytucji państwowych czy kościelnych, wokół których mogłyby się skupić środowiska twórcze. Miasto było małe, lecz mieszkańcy tworzyli pod wieloma względami skomplikowaną strukturę. Do połowy XVII wieku Lublin odznaczał się niemałą migracją, która — jak się wydaje — powinna była zeń czynić miejsce styku kultur, swoistą mozaikę obyczajową i językową.

Skalę uczestnictwa dawnego Lublina w ogólnopolskim nurcie życia kulturalnego trudno jest jeszcze ocenić. Miasto przełomu wieku XVI i XVII znane jest głównie jako ośrodek liczącej się w Rzeczypospolitej myśli reformacyjnej i teren starcia reformowanych z katolikami. Stopniowo jednak odkrywane są inne dziedziny jego życia kulturalnego. Potrafimy już mniej więcej określić, jakie znaczenie pełnił Lublin w ówczesnym handlu księgarskim, wiemy też, że mieszczanie wykazywali zainteresowanie słowem drukowanym. Właśnie gromadzone przez nich księgozbiory dają sposobność bliższego spojrzenia na kulturę umysłową miasta. Obcowanie z książką było tu inspirowane wieloma czynnikami środowiskowymi. Czytelnictwu sprzyjała zarówno atmosfera reformacji, jak i wzmoczona działalność misyjna zakonów. Nie bez znaczenia było życie polityczne miasta trybunalskiego i miejscowe szkolnictwo. Książki pożądane były w środowiskach zawodowych, potrzebowali ich miejscy urzędnicy, gromadzili bogaci patrycjusze — nie zawsze z pewnością dla dogodnej formy tezauryzacji.

O zgromadzonych w dawnym Lublinie księgozbiórach będziemy mówić na podstawie 39 inwentarzy mieszczkańskich księgozbiorów prywatnych, wpisanych

² K. Głombiowski, *Problemy historii czytelnictwa*, „Śląskie Prace Bibliograficzne i Bibliotekoznawcze”, t. 9, Wrocław 1966.

³ M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 383.

do ksiąg miejskich lubelskich w latach 1593–1678⁴. Źródło ogranicza nas do pewnego okresu badań. Są to jednak lata mieszczące się w dwu kolejnych fazach rozwoju polskiego baroku — wstępnej, wyrastającej z opozycji do przeżywającego się już renesansu, i dojrzałej, wyznaczonej przez kontrreformacyjny program przemian kultury w duchu ściśle potrydenckim.

Dla Lublina były to lata największej świetności i nagłego upadku, spowodowanego przez wypadki historyczne połowy XVII wieku, które położyły wyraźną cezurę chronologiczną w dziejach miasta⁵. Następstwem wojen, pożarów, klęsk moru i głodu był wielki spadek liczby ludności i regres gospodarczy prowadzący od połowy XVII wieku świetność mieszczańskiego Lublina do ruiny.

Przeróżne wypadki losowe odbiły się niewątpliwie na stanie materiału. Do połowy XVII wieku odnajdujemy w miejskich dokumentach 34 inwentarze ksiązek, w których jesteśmy w stanie wskazać 1230 pozycji. Druga połowa stulecia udokumentowana jest gorzej, bo tylko 5 inwentarzami — zapisano w nich ok. 120 ksiązek. Pochodzą one jednak od ludzi, którzy działali w mieście w poprzednim okresie, a wymierali w latach sześćdziesiątych. Możemy zatem uznać, że dysponujemy materiałem należącym w zasadzie do pierwszej połowy XVII stulecia. Materiał byłby oczywiście bogatszy, gdyby wielu — często znacznych — księgozbiorów nie skwitowano ogólną wzmianką o ich istnieniu. A przecież nie wszyscy wspominali o posiadanych ksiązkach; dokumenty miejskie także nie doszły do naszych czasów w komplecie.

Książki odnotowywano w inwentarzach w różny sposób — z reguły daleki od precyzji opisu bibliograficznego. Skracano i przekręcano tytuły albo notowano tylko nazwiska. Informacje o roku i miejscu wydania nie były w ogóle brane pod uwagę, często za to określano język druku i formaty. W inwentarzach nie stosowano podziału rzeczowego, nierzadko większe ilości ksiązek kwitowano sumarycznie (np. „kilka ksiązek”, „książki do nauki należące”). Właściciele ksiązek wywodzili się z różnych środowisk społecznych. Było wśród nich ośmiu urzędników miejskich (dwaj to prawnicy), jeden nauczyciel, dwaj lekarze, ośmiu aptekarzy, jeden aromatariusz, czterech złotników, dwaj kupcy, czterech kramarzy, jeden krawiec, jeden kuśnierz, jeden miechownik, dla dwóch nie mamy danych o zawodzie, trzy kobiety. Ogólne zaledwie wzmianki o księgozbiorach odnajdujemy jeszcze w inwentarzach siedmiu urzędników miejskich, jednego lekarza, jednego

⁴ Archiwum Państwowe w Lublinie. Inwentarze księgozbiorów odnalezione zostały w następujących dokumentach: Acta testamentorum et inventariorum lublinensium, syg. 124–128; Acta advocatalia et scabinalia inducta lublinensia — syg. 17, 26, 29, 32, 35, 39, 79, 101, 105; Acta consularia lublinensia — syg. 153–159. Najwcześniejszy z inwentarzy pochodzi z 1591 roku. Ostatni inwentarz XVII-wieczny wniesiono do akt w 1678 roku. Kolejne pojawiają się w nich dopiero od 1772 roku.

⁵ Zob. A. Witusik, *Lublin przed i po „potopie”*, „Kalendarz Lubelski” 1973.

cyrulika, dwóch aptekarzy, dwóch kupców, dwóch kramarzy, dwóch krawców, jednego kuśnierza, jednego stolarza, jednego paciornika, jednego rymarza, siedmiu kobiet, a w dziesięciu nie wyszczególniono zawodu.

Zatem w Lublinie książki ujmowano najczęściej w spisach rzeczy elity finansowej i umysłowej miasta — urzędników i wykształconego mieszczaństwa. Widać jednak, że w okresie, który mamy na uwadze, trafiały one także do rąk różnych rzemieślników. Zasobność mieszczańskich domów w książki była oczywiście różna — od kilku do kilkuset pozycji. Charakter i rozmiary kolekcji zależały w dużej mierze od wykonywanego zawodu, funkcji pełnionych w mieście, ale i różnych indywidualnych, jak się zdaje, potrzeb i zainteresowań.

Największe księgozbiory zgromadzili lekarze Piotr Kliszewski — ponad 170 — i Adam Maier — około 370 książek⁶. Podstawowy trzon obu księgozbiorów stanowiła medycyna i dziedziny ją wspierające, jak: botanika, chemia, alchemia, a u Maiera jeszcze astrologia. Wielokrotnie zapisano w nich piękne i kosztowne edycje. Znacznie reprezentowany był też drugi kierunek wykształcenia lekarzy — filozofia. Mieli ponadto książki geograficzne, historyczne, nieco prawa i myśli politycznej, sporo szkolnych podręczników i pewien zasób książek religijnych oraz literatury pięknej. Na księgozbiory te złożyły się dzieła autorów starożytnych, średniowiecznych i renesansowych. Najwięcej było w nich druków łacińskich, ale też nieco greckich, u Maiera nawet hebrajskie; poza tym książki w języku niemieckim, rzadziej włoskim i francuskim.

Obaj lekarze należeli do ludzi bardzo zamożnych, pełnili różne funkcje w zarządzie miasta. Kliszewski pochodził z Kraśnika. Uczył się w Krakowie, Padwie, Moguncji. W 1608 roku był już lubelskim ławnikiem, następnie rajcą i burmistrzem. Zmarł w 1625 roku podczas epidemii dżumy. Adam Maier związał się z Lublinem w 1622 roku. Był synem Niemca przybyłego do Polski z Kolonii. Wychował się najpewniej w Gdańsku. Podstawy nauki zdobywał w gimnazjum gdańskim i może toruńskim, następnie przebywał w Akademii Krakowskiej, Fryburgu Bryzgowijskim, Padwie, Bolonii i prawdopodobnie Gorycji. Po powrocie do kraju był lekarzem w Ostrogu na dworze Aleksandra Zasławskiego, później przebywał w Warszawie jako lekarz na dworze Zygmunta III Wazy. Z Warszawy przeniósł się do Lublina, zmarł w 1627 roku⁷.

Kolejni właściciele książek to prawnicy — rajca Jan Molawicki (ponad 30 książek) i rajca Jan Ważyński (ponad 80 książek). W części zawodowej obie

⁶ Inwentarz Kliszewskiego z 1627 roku, Maicra z 1631 roku — dokładnej liczby książek podać nie można (podobnie jak u wielu innych mieszczan), gdyż kilkakrotnie je sumowano (np. „kilka”, „kilkanaście”, „niemała kupa” itp.). Książki w „beczce zabitej” pozostały u Maiera niespisane.

⁷ O księgozbiorach innych lekarzy, które niewątpliwie istniały, nie wiemy nic. W ciągu pierwszej połowy XVI wieku działało w mieście ok. 50 medyków — zob. J. Riabinin, *Lekarze w księgach miejskich lubelskich XVI–XVIII wiek*, Lublin 1933.

kolekcje są bardzo podobne. Zbiór Molawickiego w zasadzie nie wychodzi poza potrzeby zawodowe. Ważyński miał jeszcze książki filozoficzne, szkolne podręczniki, modlitewniki i przypadkowo wyglądające w tej kolekcji druki medyczne — może dziedziczone?

Wśród lubelskich bibliofilów mamy nauczyciela szkoły farnej — Stanisława Piaseckiego (60 książek). Jego księgozbiór był wybitnie humanistyczny. Wyróżnia się spory zestaw podręczników gramatyki i retoryki, miał teksty autorów starożytnych — Kwintyliana, Plutarcha, Cycerona i Owidiusza, Lukiana i Terencjusza oraz dzieła historyków: Tacyta, Liwiusza i Salustiusza. Uwagę zwracają m.in. szkolne wydania dzieł Erazma z Rotterdamu. Kolekcja ta była starannie dobrana.

W księgozbiorach urzędników miejskich, których zawodu ustalić się nie udało, odnajdujemy rzeczy bardzo różne. Były to także kolekcje rozmaitej wielkości — od kilku do kilkudziesięciu książek. Odnotowywano w nich dzieła prawnicze, czasem popularne druki medyczne, książki z dziedziny religii, podręczniki szkolne, trochę dzieł literackich, niekiedy publikacje historyczne.

Aptekarze mieli zwykle niewielkie księgozbiory — z reguły do kilkunastu pozycji. Gromadzili głównie książki potrzebne w praktyce zawodowej — zieleńniki, farmakopee, podręczniki sporządzania leków. Niektórzy posiadali modlitewniki, czasem Biblię i szkolne książki. Na tym tle wyróżnia się kolekcja Ernesta Pstrasza (ok. 120 dzieł), w której obok kompendiów aptekarskich widnieją poważne dzieła medyczne i podręczniki alchemii. Jest nieco filozofii, geografii, historii, a nawet literatury. Księgozbiór ten jest jednak dość niezwykły ze względu na dziwne wymieszanie publikacji w wielu językach nowożytnych: francuskim, hiszpańskim, włoskim, niemieckim i nawet angielskim. Pewnie niejednokrotnie stanowią one efekt dziedziczenia po wcześniejszych właścicielach.

Złotnicy — ludzie bardzo bogaci — książki spisywali rzadko. W tej grupie mamy zaledwie cztery inwentarze o bardzo różnej treści. Są tu podręczniki szkolne i modlitewniki, czasem dzieła prawnicze. Widać zróżnicowanie wyznaniowe, gdyż wśród bogatych złotników długo przetrwali w Lublinie luteranie.

Niewiele też informacji o książkach pozostało w inwentarzach rzeczy kupców, nie mieli oni też wielu książek. Te małe kolekcje zdradzają jednak najbardziej zainteresowania religijne i literackie.

Dość różnorodne i zasobniejsze były zbiory kramarzy (do 15 książek). Ogólnie przeważały tu publikacje religijne, ale różnorodność zaznacza się raczej dzięki indywidualnym zainteresowaniom niektórych osób — czasem była to większa liczba egzemplarzy tzw. literatury straganowej, czasem większy zasób druków ruskich albo też popularnych luterkańskich kancjonałów, niekiedy podręczniki szkolne.

Rzemieślnicy — krawcy, kuśnierze i inni — mieli głównie modlitewniki. Na tym tle wyróżniają się czasem podręczniki szkolne lub podstawowe kodeksy

prawnicze, ujawnia się niekiedy wyznanie luteriańskie; wiele razy odnotowano druki niemieckie.

Kobiety spisywały przeważnie modlitewniki i czasem poradniki domowe bądź jakiś kalendarz czy almanach. Żona wymienianego już rajcy Jana Molawickiego miała najwyraźniej własne książki — należące do niej druki dewocyjne i poradniki nie zostały ujęte w inwentarzu męża.

Lubelskie dokumenty niejednokrotnie mówią także o zainteresowaniach słowem drukowanym wykraczających poza własne księgozbiory — wiele razy nakazywano spadkobiercom w testamentach odzyskanie książek wypożyczonych albo zwrócenie takowych właścicielom. Najczęściej krążyły tak *Żywoty świętych* P. Skargi, *Porządek* B. Groickiego, inne kodeksy prawnicze i różne popularne podręczniki medyczne, czasem nawet słownik Calepina.

Książki, które udało się zidentyfikować (ponad 70% materiału), przedstawione zostaną w grupach tematycznych, choć tego rodzaju klasyfikacja jest przy starych drukach bardzo trudna i musi wypaść dość schematycznie ze względu na duży jeszcze stopień uniwersalizmu i swoistą wielofunkcyjność książek. Dość duża różnorodność tematyczna lubelskich kolekcji oraz pewne uzasadnienia wynikające z funkcji tekstów zdecydowały o wyodrębnieniu następujących grup rzeczowych:

1. Kultura językowa (będą to na ogół treści szkolne z zakresu gramatyki, retoryki i dialektyki oraz poetyki i epistolografii).

2. Zagadnienia społeczno-polityczne.

3. Prawo.

4. Historia.

5. Filozofia.

6. Kultura religijna.

7. Literatura.

8. Medycyna i dziedziny matematyczno-przyrodnicze.

1. Kultura językowa. Przegląd materiału rozpoczynamy od książek szkolnych, które miały ogromne znaczenie dla kształtowania zrębów ówczesnej edukacji, otwierającej drogę do uczestnictwa w kulturze. Kultura tamtego czasu kształtowała się w kulcie słowa i wyrażała w postaciach słownych na terenie życia publicznego, nauki, literatury i różnych form piśmiennictwa. Szkoły (oczywiście średnie — kolegia czy gimnazja) przywiązywały przeto ogromną wagę do językowego wykształcenia gramatyczno-retorycznego. Stanowiło ono podstawę wychowania i służyło przygotowaniu obywateli do działalności publicznej⁸.

⁸ Zob. T. Bićkowski, *Kształtowanie publiczności literackiej w szkołach w Polsce XVI i XVII wieku*, [w:] *Publiczność literacka i teatralna w dawnej Polsce*, praca zbiorowa pod red. H. Dziechcińskiej, Warszawa 1985, s. 42 i n.

Książki szkolne zapisywano w Lublinie często. W sumie udało się naliczyć 128 egzemplarzy różnego rodzaju źródeł, które spełniały konkretne zadania w kształtowaniu zrębów edukacji językowo-retorycznej. Są to przeważnie gramatyki i słowniki, podręczniki dialektyki i retoryki, wybory mów o znaczeniu praktycznym i mniej już liczne podręczniki epistolografii. Pomijamy oczywiście teksty historyków i literatów starożytnych (zauważone zostaną niżej), choć one także służyły jako szkolny materiał ćwiczeniowy.

Książki te w największej liczbie były własnością ludzi z wyższym wykształceniem. Nauczyciel miał ich 22, lekarze w sumie 39 egzemplarzy. Pozostałe książki należały do kilku rajców, aptekarzy, złotników, a nawet kramarzy i kuśnierzy.

W masie tego piśmiennictwa najczęściej spotykamy gramatyki łacińskie i bardzo rzadko były to podręczniki zdezaktualizowane, jak *Doctrinale* Aleksandra de Villa Dei czy wychodząca już także z użycia gramatyka Aeliusa Donata. Częściej wymieniano powszechniejszą wówczas gramatykę Emanuela Alvara, lecz szeroko korzystano raczej z różnych gramatyk humanistycznych, które miały na celu nauczanie łaciny pięknej i wytwornej, wzorowanej na mowie Cyncerona i najlepszych rzymskich stylistów. Zapisywano m.in. gramatyki J. Heinrichmana, J. Despauteriusa, S. Verepaeusa, T. Linacra, Ł. Lossiusa, V. Corneliusa, J. Susenbrota, J. Scaligera i J. Sturma. Odnajdujemy w Lublinie przełomowe w historii studiów nad językiem dzieło L. Valli oraz popularny podręcznik A. Dathusa. Z polskich opracowań wymienić należy traktat J. Górskiego *De figuris* oraz A. Romera ze Stężycy *De ratione elegantiarque scribendi ac loquendi*. Mieszczanie mieli też specjalnie służące wyrobieniu eleganckiego stylu zbiory wyrażeń łacińskich, jak *Thesaurus linguae latinae* (Caelius Secundus Curione?), *Sinonima* A. Calagiusa, *Thesaurus* Nisoliusa, podający wzory z prozy Cyncerona, czy podobne w zastosowaniu książki Erazma z Rotterdamu: *Adagia*, *Copia verborum* i *Colloquia familiaria*.

Język grecki był, zdaje się, mniej rozpowszechniony. Źródła do nauki greki — podręczniki J. Metzlera, M. Clenarda, F. Vergary, J. Gretsera i J. Varenniusza, odnajdujemy u nauczyciela, lekarzy i dwu rajców. Gramatykę hebrajską miał tylko A. Maier. Odnotowywano też źródła do nauki języków nowożytnych — gramatykę włoską, francuską, hiszpańską, dwie ruskie.

Zasób źródeł językowych wzbogacały słowniki: łacińskie, grecko-łacińskie, czasem greckie. Parę razy odnajdujemy słownik Calepina — w wersji pełnej i wydania bliżej nieokreślone — słowniki M. Volcmara (czterojęzyczny) i Phavorinusa Varinusa (grecki) oraz znakomite polskie dokonania: XVI-wieczny *Lexicon latino-polonicum* J. Mączyńskiego i *Thesaurus polono-latino-graecus* G. Knapskiego, najznakomitsze osiągnięcie leksykograficzne w Polsce XVII wieku.

Druga dziedzina kultury językowej — retoryka i dialektyka — jest w Lublinie także znacznie reprezentowana, lecz wydawnictwa językowe (na ogół cenne z naukowego punktu widzenia) odnotowano głównie w inwentarzach nauczyciela, lekarzy oraz prawnika. Inni mieszczenie gromadzili najwyżej zbiory mów. Wśród podręczników fundamentalne były prace autorów starożytnych: Arystotelesa i Cycerona oraz dzieła Demostenesa w języku greckim i najpopularniejszego w szkołach staropolskich retora Kwintyliana. Odnajdujemy też m.in. znakomity podręcznik włoskiego humanisty greckiego pochodzenia Jerzego z Trapezuntu oraz komentarze Caeliusa Curione do kategorii retorycznych Cycerona, kompendia retoryczne C. Suareza i J. Górskiego (*De periodis*), a także nieokreślone bliżej podręczniki wymowy.

Teorię wymowy wspierała sztuka rozumowania i argumentacji — dialektyka. Tu do najczęściej zapisywanych książek należał podręcznik J. Caesariusa. W środowisku znane były także podręczniki R. Agricoli, M. Hundta, J. Perioni, P. Fonseki, J. Case, L. Lossiusa, E. Sarceriusa, F. Melanchtona, S. Mikana, K. Hegendorfina i inne. Źródła te uzupełniały czasem podręczniki poetyki, jak *Prosodia* H. Smetiusa i *Epiteta* J. Ravisiusa, a przede wszystkim teksty literackie.

Pozostałą część materiału retorycznego łączyć należy z dążeniem — może już bardziej prywatnym — do praktycznego doskonalenia się w umiejętności publicznego przemawiania, która odgrywała wówczas ogromną rolę w życiu społecznym. Wśród takich książek były *Orationes clarorum hominum*, *Orator polityczny* K. Wojsznarowicza i *Orationes* A. Mureta. Inne zapisywano tak enigmatycznie (*orationes*, *orationes funebros*, *orationes germanicae* itp.), że poza ogólną orientacją nic o nich nie wiemy. Były to zapewne źródła dostarczające wzorów, motywów, sentencji, cytatów w celach przede wszystkim praktycznych.

W kilku inwentarzach dostrzegamy zainteresowanie epistolografią, ważną dziedziną ówczesnej kultury literackiej. Były to zwykle szkolnej proveniencji podręczniki S. Verepaeusa, F. Nigra, K. Hegendorfina i Erazma z Rotterdamu. Niekiedy towarzyszyły im zbiory listów humanistycznych — m.in. Pawła Manutiusa i Franciszka Filelfa.

2. Zagadnienia społeczno-polityczne. Nieco książek koncentruje się tematycznie wokół kwestii państwa, władzy, wychowania oraz spraw gospodarczo-ekonomicznych. Na tego rodzaju treści uwrażliwiała niewątpliwie sytuacja w życiu zbiorowym. Przełom wieków XVI i XVII oraz lata późniejsze to okres wielu niepokojów, zakłóceń równowagi społecznej i politycznej, nasilającego się kryzysu gospodarczego. Przyczyny zainteresowania dla kwestii społeczno-politycznych były nawet głębsze. Renesans dostatecznie rozwinął i upowszechnił sposób myślenia kategoriami politycznymi. Także reformacja — ruch w istocie religijny — formułowała określony program społeczny, w nowym świetle stawiała

zagadnienia „rzeczy wspólnej”, władzy świeckiej, stosunków między rządzącymi i rządzonymi⁹.

W Lublinie życie publiczne miało dynamiczny charakter. Atmosfera polityczna miasta zagęszczała się w okresie obrad trybunału, sejmików i zjazdów szlacheckich. Aktualnie żywotne sprawy angażowały z pewnością uwagę mieszczan. Przekonują o tym nie tylko inwentarze, bo także wpisywane do ksiąg miejskich celniejsze myśli wybrane z dzieł znanych i cenionych autorów. Aforyzmy o charakterze refleksji obywatelskiej i określonej frazeologii politycznej zdobią niektóre protokoły z posiedzeń rady miejskiej. Cytaty — zawsze łacińskie — świadczą o żywo zajmujących ówczesnych ludzi zagadnieniach państwa, ustroju, władzy; często przewija się w nich pojęcie *Res publica*, ujawniają się akcenty patriotyczne, zalecenia obywatelskie i moralne, przemyślenia historiozoficzne i filozoficzne. Wypisywano tak fragmenty z dzieł najwybitniejszych polskich autorów XV- i XVII-wiecznych: A. Frycza Modrzewskiego, S. Orzechowskiego, W. Goślickiego, P. Skargi, J. D. Solikowskiego, K. Warszewickiego, J. Herburta, S. Łochowskiego, A. Lisieckiego, K. Siemka, Sz. Starowolskiego. Twórczość tych autorów wyrastała z polskiej rzeczywistości społeczno-politycznej i prawno-ustrojowej, ale też z głębokiej troski o przebudowę instytucji politycznych i organizacji państwa.

Inne cytaty wywodzą się z polityczno-filozoficznej myśli europejskiej XVI i XVII wieku — z dzieł N. Machiavella, J. Bodina, J. Lipsiusa, H. Grotiusa, E. Puteana, autorów o różnych orientacjach politycznych. Wypisywano też fragmenty tekstów autorów starożytnych, na których wychowały się zastępy europejskich intelektualistów. Cytowano tak łacińską *Politykę* Arystotelesa i fragmenty z Katona, z dzieł filozoficznych Cycerona, stoickich przeświadczeń Seneki i eklektycznej myśli Boecjusza. Nie tak wiele nazwisk wymienionych autorów odnajdujemy w inwentarzach, a o księgozbiorach ludzi, którzy brali udział w posiedzeniach rady miejskiej, nie mamy pojęcia, nie jest też znany zasób ratuszowej biblioteki.

W inwentarzach refleksja teoretyczna jest jakby dalsza powszechnej mentalności. Pod tym względem wyróżnia się księgozbiór Maiera, w którym były dzieła J. Lipsiusa, M. Biesiusa, F. Piccolominiego, J. Case'a i J. Bodina oraz R. Lorichiusa i H. Osorria. Na uwagę zasługuje kolekcja nauczyciela z mowami Warszewickiego, dziełami Osorria i K. Sigoniusa. Inni mieszczenie mieli pojedyncze egzemplarze wydań Petrusa Georgiusa (*De republica libri 26*), *Politykę* Arystotelesa w polskim przekładzie Sebastiana Petrycego, *Traktacik* J. Lemki czy *Satiricon* J. Barclaya.

⁹ P. Rybicki, *Teoria społeczeństwa i państwa. Początki myśli ekonomicznej i myśli pedagogicznej*, [w:] *Historia nauki polskiej*, wstęp i redakcja B. Suchodolskiego, t. 1, Wrocław 1970, s. 393 i n.

Wiele z wymienionych ksiązek uwikłanych było tematycznie w kwestie wychowania, kształcenia i wyodrębniającej się dopiero myśli ekonomicznej. Chrześcijańskiej moralistyce podporządkowane zostały znane w Lublinie prace Ludwika Vivesa, Erazma z Rotterdamu i wielu innych autorów, podnoszących wartość nauki i wychowania. Znana była *Etyka* Arystotelesa i *De oratore* Cycerona. Zanotowano niemało nowoczesnych podręczników szkolnych wywodzących się z postępowej myśli różnowierców: Hegendorfina, Sturma, Melanchtona, Komeńskiego. Sprawom gospodarczo-ekonomicznym poświęcony był dwukrotnie odnotowany traktat M. Śmigleckiego *O lichwie* oraz *Quaestor sive de parsimonia* S. Sokołowskiego.

3. P r a w o. Dyscyplina ta miała ogromne znaczenie praktyczne, toteż zajmuje w inwentarzach jedną z ważniejszych pozycji. Ustrój polskich miast w ciągu XVI–XVIII wieku przechodził ewolucję, struktury prawno-społeczne mieszczaństwa były bardzo skomplikowane, prawa miejskie podlegały długo wewnętrznym regulowaniom przez samorządy¹⁰, przemianom ulegały też nauki prawnicze. Nic dziwnego, że książki o tej tematyce obecne były w księgozbiorach dość często — 100 dzieł w czternastu spisach, a są też wzmianki o ich pożyczaniu. Prawem interesowali się głównie ludzie uczestniczący czynnie w życiu publicznym — w sądownictwie i zarządzie miasta: juryści i miejscy urzędnicy, lekarze pełniący funkcje rajcy czy burmistrza oraz nauczyciel; inni mieli najwyżej praktyczne zbiory prawa miejskiego. Rozległość tematyki jurystycznej jest w Lublinie dość znaczna. Najpopularniejsze było prawo miejskie wyrosłe ze wzorów saskich i magdeburskich, stosowane w codziennej praktyce. Wielokrotnie notowano *Porządek* B. Groickiego, *Farrago iuris* Jana Cervusa z Tucholi oraz *Speculum saxonum* P. Szczerbica. Są to książki w ogóle najczęściej notowane w lubelskich inwentarzach. Obok tych przystosowanych niejako do krajowej legislacji i praktyki dzieł notowano zbiory prawa niemieckiego w czystej postaci, jak *Der Sachsenspiegel* (prawo zwyczajowe wschodniej Saksonii) Eike von Repkowa czy *Der Rechten Spiegel* Justyna Goblera.

Na terenie prawa ziemskiego także widoczne jest zainteresowanie głównie krajowymi zbiorami legislacji. Wymienić tu można pracę J. Przyłuskiego (edycję trudno ustalić) *Statuta Regni Poloniae* J. Herburt i polski przekład ich autora, dzieła S. Sarnickiego i T. Zawadzkiego oraz zbiory konstytucji sejmowych różnych lat — m.in. *Inwentarz konstytucji koronnych* W. Madalińskiego.

Wszystkie te książki nie mogły zaspokoić do końca potrzeb sądowej praktyki. Uzupełniano je przepisami średniowiecznego prawa kanonicznego oraz starszym prawem rzymskim, które wspomagano jeszcze dziełami komentatorów, glosa-

¹⁰ M. Bogucka, *Struktury ustrojowe i etniczne oraz konflikty grupowe w miastach*, [w:] M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast...*, s. 454 i n.

torów czy tzw. postglosatorów, autorów romanizujących, a także innymi poza wskazanym już prawem niemieckim, prawami partykularnymi. Wśród tego rodzaju wydawnictw były konstytucje synodalne i dzieła należące do *Corpus iuris canonici*, także wielokrotnie wymieniana, doskonała ciągle kodyfikacja Justyniana z glosami i komentarzami. Znano w Lublinie dzieła Nicasiusa de Voereda, M. Wesenbecka, J. Schneidewina, F. Htomana, J. Bologneti i P. G. Tholosana.

Znani byli autorzy tworzący pod silnym wpływem prawa rzymskiego, jak np. J. Damhoudere (prace z prawa karnego i cywilnego), A. Gail z Kolonii, włoski prawnik J. Claro oraz A. Tiraguell, M. Dobbercyn i inni. Mieszczanie mieli też praktyczne poradniki pomocne w redagowaniu dokumentów czy prowadzeniu kancelarii. Wśród różnych praktycznych publikacji zwraca uwagę praca XV-wiecznych inkwizytorów dominikańskich, H. Institorisa i J. Sprengera *Maleus maleficarum* i jej polski przekład (właściwie rzecz spreparowana z innych jeszcze źródeł) — *Młot na czarownice* S. Ząbkowica, znajdujący zastosowanie w procesach o czary.

Ogólnie można powiedzieć, że obecność tych książek w mieście powodowały potrzeby praktyczne. W najlepszą literaturę prawniczą były dobrze zaopatrzone również lubelskie księgarnie.

4. Historia. W dawnej Polsce wiedza historyczna cieszyła się dużym uznaniem. Wydawnictwa tego rodzaju pełniły bardzo ważne funkcje społeczne — przekazywały określony zasób wiedzy, ale też były narzędziem oddziaływania wychowawczego. W szkołach doceniano walory tego piśmiennictwa i obficie korzystano z tekstów autorów starożytnych bądź celniejszych ich fragmentów w nauczaniu retoryki, poetyki i gramatyki języków klasycznych. Opracowania popularyzatorskie stanowiły lektury niezwykle poczytne — nęciły ciekawą fabułą, przygodą, anegdotą i sensacją.

Lubelscy mieszczanie mieli dzieła zarówno autorów starożytnych, jak i łączące się z nowszymi dziejami powszechnymi i historią Polski. Obok głównego nurtu historiografii były wśród nich kroniki, biografistyka, nieco heraldyki i genealogii oraz wydawnictw z zakresu dziejów kościelnych. W niektórych inwentarzach zaznaczyła się wyłącznie uwaga dla ojczyznej historii. Rozleglejsze zainteresowania historyczne ujawniają się jednak tylko w niektórych księgozbiorach: nauczyciela, obu lekarzy i rajcy Bartłomieja Niemskiego. Od jednej do trzech takich pozycji notowano jeszcze w jedenastu inwentarzach.

Wśród dzieł antycznych dominowała historiografia rzymska — najczęściej notowano Salustiusza i Liwiusza (nie zawsze podawano tytuły edycji), pisarzy cenionych w Polsce dla wyraźnie określonych tendencji patriotycznych i literackich wartości ich dzieł. Raz zauważamy *Pamiętniki* Juliusza Cezara, dwa razy *Farsalia* Lukana — epos poświęcony wojnie domowej Cezara z Pompejuszem. Pewne zaskoczenie w XVI-wiecznym księgozbiornie stanowi *Historia Augusta* Tacyta,

autora docenianego w Polsce dopiero w warunkach politycznej rzeczywistości XVII wieku. Dalej mamy już tylko lżejszą lekturę: dzieło Pompejusza Trogusa w łacińskim skrócie Justynusa, dzieje Aleksandra Wielkiego, opracowane przez Kurcjusza Rufusa i jeden z przekładów *Wojny żydowskiej* Józefa Flawiusza. Były to książki niezwykle poczytne, a też ujęte w kanonie jezuickich lektur.

Dzieła autorów greckich — Polibiusza *Historiarum libri V* oraz szkolne wydanie Tukidydesa — odnotowano tylko w inwentarzach lekarzy. Kliszewski miał łacińską przeróbkę pamiętników z wojny trojańskiej Daresa Frygijczyka i Dictysa Kreteńczyka, rzecz o wątpliwej wartości historycznej.

Zainteresowanie dziejami powszechnymi ujawnia się także poprzez obecność w księgozbiorach autorów średniowiecznych i renesansowych. Do dawniejszych spraw nawiązywały dzieła wybitnego historyka włoskiego renesansu Karola Sigoniusa — miał je nauczyciel. *Historiarum sui temporis* Pawła Giovii, poświęcone zagadnieniom ogólnoeuropejskim, zapisano u Kliszewskiego. W szerszym zakresie nęciły publikacje o charakterze kronikarskim, jak dzieło J. Cariona (właściwie F. Melanchtona) w przekładzie H. Bonnusa, wybitne osiągnięcia niemieckiej historiografii średniowiecznej w postaci dzieł Ottona z Freisingen i Guntera de Pairis, raz (u Maiera) zapisano *Epistome chronicorum... historiarum mundi*, kompendium o charakterze ogólnym, raz także wyraźnie wskazano *Kronikę wszystkiego świata* M. Bielskiego. Trudno nie wspomnieć publikacji z zakresu dziejów kościelnych, jak słynna średniowieczna kronika papieży i cesarzy rzymskich Marcina Polaka z Opawy czy kontynuacja dzieła Wawrzyńca Suriusa, pióra Michała von Isselt.

Z zakresu biografistyki wymienimy prace A. Guevary (*Horologium... Aurelii Imperatorii*), Ottona z Freisingen i Guntera de Pairis o czynach cesarza Fryderyka I Barbarossy, jakieś dzieła poświęcone cesarzowi Karolowi V, rzecz H. Osorria o czynach króla portugalskiego Emanuela, jakąś francuskojęzyczną historię śmierci Henryka IV, króla francuskiego i nawarskiego, oraz M. Borleta historię żywota pogromcy Osmana, Jerzego Kastriota, w przekładzie Cypriana Bazylika.

Uznanie zyskiwały sprawy polskie. Tu mamy wyłącznie osiągnięcia renesansowe, jak *Sarmacja* A. Gwagnina, *Annales* S. Orzechowskiego oraz *De origine et rebus gestis Polonorum* M. Kromera; ponadto historiografię okresu schyłkowego — na poły fantastyczne opracowania dawniejszych dziejów Polski i Litwy oraz ziem sąsiednich: *Annales* S. Sarnickiego i *Kronika* M. Stryjowskiego. Inne polskie kroniki określane były zbyt ogólnie i nic o nich nie powiemy.

O herbach szlacheckich informowało dzieło B. Paprockiego oraz *Kronika Polska* Bielskiego; sprawom genealogicznym poświęcony był *Goniec cnoty* M. Stryjowskiego. Wyraźnie też widać, że charakter piśmiennictwa historycznego decydował o kręgach jego odbiorców. O ile dzieła historyków starożytnych miały

raczej elitarny i dość wąski odbiór, o tyle książki z późniejszego okresu odnajdujemy w różnych inwentarzach. Największe uznanie zyskiwały przystępniejsze wydawnictwa o charakterze kronikarskim czy pamiętnikarskim i biografistyką, które z powodzeniem mogły zastępować tekst powieściowy.

5. **Filozofia.** Spisywane w Lublinie publikacje o charakterze filozoficznym wskazują na to, że mamy po prostu do czynienia ze szkolną czy raczej akademicką doktryną o charakterze eklektycznym. Były to dzieła autorów starożytnych, średniowiecznych i renesansowych. Wiek XVII reprezentowany jest bardzo słabo. Proweniencją tych publikacji potwierdza także ich obecność głównie w inwentarzach mieszczan z wykształceniem uniwersyteckim: nauczyciela, lekarzy (dla których filozofia stanowiła drugi kierunek wykształcenia) oraz prawnika Jana Ważyńskiego. W innych inwentarzach (kilku rajców, aptekarzy, kuśnierzy i złotnika) zaznaczyła się bardziej akcja popularyzatorska, jaką podejmowano wielokrotnie w kręgach uczonych oraz środowiskach szkolnych.

W najszerszym zakresie zapisywano w Lublinie dzieła autorów starożytnych. Szczególne uznanie zyskiwała eklektyczna myśl Cycerona, jednak były to wyłącznie rozprawy z zakresu etyki praktycznej (wielokrotnie *De officiis*, raz *De finibus bonorum et malorum*, dwa razy *Quaestiones tusculanae*). Trudno jest rozpoznać dzieła stoika Seneki, zapisywane były bowiem dość oględnie (raz jako *Opera*, być może kryją się tu i tragedie, choć te notowano także wyraźnie), podobnie nie wskazywano tytułów dzieł Laktancjusza.

Z autorów greckich znani byli Diogenes Laertios oraz Plutarch. Dalej wyodrębnia się kompleks tekstów Arystotelesa — wyłącznie u osób z wykształceniem uniwersyteckim — obejmujący różne zakresy dociekań Stagiryty: *Organon*, ale też osobno wydawane i oddzielnie komentowane jego części. Kilka zapisów zdaje się mówić o traktatach *Analitica priora*, *Analitica posteriora*, *Topica*, *De sophisticis elenchis* oraz *Categoriae*. Notowano też *Fizykę*, *De anima*, *Etykę* i *Retorykę*.

Dalej możemy już obserwować, jak na gruncie filozofii Arystotelesa krzyżowały się i nawarstwiały różne kierunki i różne stanowiska światopoglądowe. Z najstarszych komentatorów wymienimy Aleksandra z Afrodyzji oraz Porfiriusza. Następnie wyróżnia się zespół różnych średniowiecznych scholastycznych komentarzy, dysputacji, adnotacji, kwestii itp., mających na celu uprzyśpieszenie myśli Arystotelesa dla chrześcijaństwa, przekazanie jej w języku teologów. Były to m.in. dzieła Alberta Wielkiego, Jana de Fidanza, Piotra Hiszpana oraz szkotystów Aleksandra z Afrodyzji i Piotra Tartarata. Zapisywano też komentarze do dzieł Jana Versora (najpewniej Jana z Gogowa) i komentarze Jana z Głogowa do *Isagoge* Porfiriusza, także Dominika z Flandrii jako interpretatora *Metafizyki*.

Sporo zanotowano prac autorów XVI-wiecznych, najczęściej Ludwika Vivesa, ale też Franciszka Titelmana, Jakuba Zabarelliego, Franciszka z Toledo, Filipa Melanchtona (*De anima*) i innych.

Wydawnictwa XVII-wieczne stanowią wyłącznie skromne odbicie działalności polskich ognisk myśli filozoficznej XVI i XVII wieku — ośrodka gdańskiego (tu korzystnie wyróżnia się kolekcja prac B. Keckermanna, zgromadzona przez Maiera), krakowskiego (*Polityka* Arystotelesa w polskim przekładzie Sebastiana Petrycego) i odradzającej się scholastyki w ujęciu tomistycznym (podręczniki logiki S. Wierchońskiego), kierunku, który dla Europy tego okresu stanowił już anachronizm.

Trudno tu oczywiście scharakteryzować różne kompendialne opracowania wynikiłe — jak się wydaje — bardziej z praktyki życia uniwersyteckiego, a zapisywane w inwentarzach bez autorów i określane dość konwencjonalnie. Były to najpewniej teksty ćwiczeniowe.

Tego zasadniczo arystotelesowskiego schematu zainteresowań filozoficznych nie równoważy niewielka liczba dzieł autorów humanistycznych o odrębnych aspiracjach. Z reguły zapisywano tu zaledwie nazwiska, np. M. Ficina (raz *De vita*) czy H. Cardana. Od humanistycznych autorów pochodziły też wydawnictwa encyklopedyczno-słownikowe, jak *Bibliotheca philosophorum* Jana Frisiusa czy *De inventoribus rerum* Vergiliusa Polidora, z których czerpano wiedzę o klasykach filozofii.

6. Kultura religijna. Zagadnień religijnych i problemów teologicznych tyczy się niemal czwarta część lubelskiego materiału (blisko 300 książek), przy czym książki takie dostrzegamy niemal we wszystkich inwentarzach. Niektóre mniejsze księgozbiory zawierały wyłącznie druki religijne, w innych stanowiły one przewagę. Stan taki potwierdza ważność religii w życiu ówczesnych ludzi. Pamiętać jednak należy, że lubelskie księgozbiory powstawały w atmosferze sporów i polemik, wzmożonej akcji propagandowej doktryn protestanckich i katolicyzmu oraz w szczególny sposób objawiających się w mieście religijnych napiętości. Nic zatem dziwnego, że odzwierciedlają dynamikę jego życia religijnego, więcej nawet — one wskazują na przełom dokonujący się w kulturze tego czasu.

Szczególnie interesujące są XVI-wieczne kolekcje rajców Bartłomieja Niemieckiego i Sebastiana Stano. Obaj byli katolikami, a mimo to zagadnienia różnych konfesji wzbudzały ich żywą uwagę. Mieli druki luterańskie (wykład *Ewangelii* J. Brentiusa, monografię poświęconą Lutrowi pióra J. Gloccerusa i samego Lutra komentarz do *XV Psalmu*, jakieś roztrząsania na temat wcielenia Chrystusa i zbiór modlitw królewieckiego teologa Wojciecha z Nowego Miasta (oraz polemikę z kręgu ariańskiego: dzieła B. Ochina i Grzegorza Pawła z Brzezin, a także zbiór socyniańskich traktatów teologicznych — *Dialogi* S. Castilliona, używane jako podręcznik w szkołach protestanckich). Sporo zanotowano w tych inwentarzach książek polemistów katolickich: księdza Piotra Skargi i jakieś „książki przeciwko Niemojewskiemu”, *Mocne dowody* E. Campiana w przekładzie K. Wilkowskiego i J. Chańskiego krytykę pism F. Stankara, prace S. Hozjusza i J. Gór-

skiego. Obaj rajcy mieli literaturę konfesyjną autorstwa S. Hozjusza, J. Górskiego i W. Lindana. Nie brakło *Postylli* Jakuba Wujka, spełniającej w tym czasie rolę głównie agitacyjną, oraz prostych w formie homilii przeznaczonych dla szerokich mas. Odnotowano kilka dzieł moralizatorskich Erazma i jego przekłady *Nowego Testamentu*, a nawet *Rycerstwo chrześcijańskie* w tłumaczeniu W. Nowopolskiego, książkę poczytną zwłaszcza w kręgach reformacyjnych. Obok tego zauważamy katechizmowe opracowanie propagandowe H. Powodowskiego (*Skarbnica*) oraz różne modlitewniki (wydania brewiarzy, modlitw błagalnych, jezuickie opracowania dewocyjno-ascetyczne Sz. Wysokiego i M. Laterny, podręczniki spowiedzi i inne) i ascetyczne dzieła Ludwika z Granady. Był *Desiderosus* Wikowskiego, tłumaczona z łaciny alegoryczna opowieść o wewnętrznej przemianie człowieka. Jak na dwa księgozbiory (w sumie 115 książek) zasób ten jest okazały. To połowa obu kolekcji. Materiał z końca XVI wieku jest skromny, lecz sprawy aktualne i zasadnicze znajdują w nim odzwierciedlenie — wielość tekstów polemicznych i propagandowych, widoczne już także zapotrzebowanie na druki dewocyjne zgodne z nowym duchem wyznaniowym to zapowiedź kulturowych przemian.

Tak się składa, że kolejne inwentarze są o kilkanaście lat późniejsze. W czasie tym restauracja katolicyzmu osiągnęła znaczne postępy, środowiskiem wstrząsnęła fala konwersji. Lublin podlegał szczególnie wytężonej pracy misyjnej zakonów, stąd i przemiany kulturowe miały charakter dynamiczny. Inwentarze wskazują, że już w drugim dziesięcioleciu XVII wieku polaryzacja religijnych przekonań zmierzała do jednolitego wzorca doktrynalnego. Znikły różnowiercze druki polemiczne, zostały się zaledwie starsze tego rodzaju prace z kręgu czołowych szermierzy katolicyzmu: J. Uchańskiego, M. Kromera, J. Górskiego. Być może książek zakazanych po prostu nie wnoszono do inwentarzy. Późniejsze księgozbiory odzwierciedlają zasadniczo wzmożoną działalność pisarzy i edytorów kontrreformacyjnych. Najczęściej spisywano przeróżne dewocyjne modlitwy i nabożeństwa, śpiewniki, podręczniki dla bractw, książki ascetyczne (m.in. Ludwika z Granady, Tomasza à Kempis, J. Drekseliusza), druki z zakresu teologii moralnej i pastoralnej, wydawnictwa o charakterze katechizmowym i konfesyjnym, dość często Biblię i osobne wydania Nowego Testamentu, Psalterza, Ewangelii; ponadto zbiory kazań — m.in. *Postyllę* Wujka i *Zwierciadło przykładów* J. Majora. Rosła popularność hagiografii (m.in. *Żywoty świętych* Skargi), zauważamy publikacje propagujące miejsca kultowe — Jasną Górę (Żymicjusz) i ośrodek czci relikwii Drzewa Krzyża Świętego u lubelskich dominikanów (Godzimirski). W masie druków religijnych odnajdujemy zaledwie pojedyncze egzemplarze dzieł dużej klasy, jak *Meditationes* i *Confessiones* św. Augustyna. Widać, że cechy polskiej religijności kształtowały w największym stopniu przeróżne wydawnictwa dewocyjne o charakterze masowym.

7. Literatura. Teksty literackie zapisywano w Lublinie dość rzadko (50 razy u 12 właścicieli), a przy tym były to przeważnie (30 egz.) dzieła autorów starożytnych, używane w szkołach do nauki łaciny i ćwiczeń retorycznych. Najwięcej takich książek mieli lekarze i nauczyciel.

Wśród autorów starożytnych na czele sytuują się rzymscy poeci: Owidiusz, Horacy, Wergiliusz, Ausoniusz, Stacjusz i Lukan. Kilkakrotnie odnotowano komedie Terencjusza, raz komedie Plauta i raz konkretnie wskazano tragedie Seneki. Kilka razy dostrzegamy *Noctes Atticae* Aulusa Gelliusa. Twórczość autorów greckich odnotowywano rzadziej. Raz wskazano włoskie wydanie Homera, dwukrotnie *Dialogi* Lukiana, raz tragedie Eurypidesa i raz także literacki żywot bajkopisarza Ezopa.

Przekład polski Wergiliusza zapisano bez tytułu. Trudno powiedzieć, o co chodzi, gdyż w grę wchodzi kilka tłumaczonych u nas dzieł tego poety. Z przekładów wymienimy jeszcze *Historję murzyńską* A. Zacharzewskiego (z Heliodora). Z kulturą świata antycznego wiąże się także *Mitologia* w humanistycznym opracowaniu Natalisa Comesa.

Obecność dzieł literackich bliższych współczesności wynikała bardziej z indywidualnych upodobań. Wśród literariów powszechnych są dzieła J. Barclaya (*Argenis, Satiricon*), jakieś dzieła Pietra Angela Manzoliego oraz komedie biblijne Corneliusa Schonaeusa.

Książki polskich autorów są jeszcze radsze. Jan Kochanowski widnieje jako autor pojedynczych egzemplarzy *Opera, Fraszek* bądź *Psałterza*. *Psałterza* było może więcej przekładów, lecz tytuł ten notowano zwykle bez autorów. Dwukrotnie zauważamy Mikołaja Reja jako autora *Wizerunku własnego*, raz jakieś dzieło Sarbiewskiego i raz *Gofreda*, w przekładzie P. Kochanowskiego, oraz pokrewną tematycznie *Podróż do Ziemi Świętej M. K. Radziwiłła*.

Ten niewielki zasób literariów nie jest z pewnością dziełem przypadku. Literatura była w tych czasach mało doceniana, uznanie zyskiwała tylko w pewnych kręgach czytelników przygotowanych do jej odbioru¹¹. Zainteresowanie budziły raczej różne formy romansu, powieści ludowe czy tzw. twórczość plebejska. Ślady tych zainteresowań pozostały również w lubelskich inwentarzach. Książki takie docierały jednak do Lublina w dużych ilościach, co poświadczają księgarnie.

8. Medycyna i dziedziny matematyczno-przyrodnicze. Uwaga dla różnorodnych dzieł medycznych, farmakologicznych, botaniki, chemii i alchemii, magii, astronomii i astrologii, a nawet fizyki i matematyki wyróżnia głównie księgozbiory lekarzy. Tego rodzaju zainteresowania łączyły się z wykonywanym zawodem. Aptekarze gromadzili z reguły farmakologię i botanikę,

¹¹ Zob. H. Kierska, *O kulturze czytelniczej w Polsce XVI wieku w świetle opinii ówczesnych pisarzy*, „Roczniki Biblioteczne”, 8, 1964; K. Glombiowski, *op. cit.*, s. 108 i n.

czasem alchemię i tylko wyjątkowo druki medyczne. U innych mieszczan zauważamy zazwyczaj zielniki i różne popularne wydawnictwa z zakresu epidemiologii bądź profilaktyki. Bardzo niewielu mieszczan miało książki z dziedziny geografii i kosmografii oraz matematyki. Już te wstępne ustalenia pozwalają zauważyć, że wiedza kształtująca wyobrażenia o świecie i przyrodzie miała dość wąskie grono odbiorców — ludzi odpowiednio wykształconych i zamożnych.

Druki medyczne miały różny charakter, bo też i medycyna tego okresu łączyła wiele przeciwieństw i wewnętrznych konfliktów. Wiek XVI stanowił moment zespolenia dawnej, tradycyjnej nauki z nowymi prądami i nowymi odkryciami¹². Stąd u lekarzy mamy sporo dzieł antycznych uczonych (Galena i Hipokratesa, Dioscuridesa i Nikandrosa oraz Caeliusa Aurelianususa) i wydania autorów średniowiecznych — bizantyjskich: Oribasiusa Sardiana, Aetiusa z Amidy, Pawła Aeginety oraz Jana Actuariususa; arabskich: Awicenny, Mesuego Młodszego, Razesa i różne do nich komentarze; osiągnięcia z Salerno — m.in. rozprawy Wilhelma Saliceto, Aegidiusa de Corbeil i słynny *Regimen sanitatis salernitanum* — i Montpellier, jak prace Arnolda de Villa Nova, Jana z Tornamiry i Guido de Cauliaca; warto też zauważyć XV-wieczną *Anatomię* Mondina de Luzzi, która przygotowała grunt pod rewolucyjne ustalenia Wesaliusza.

Zdecydowanie przeważało jednak piśmiennictwo nowe. Tradycja Galena znacząca się w nim słabo (Jakub Sylvius i Ludwik Mercado); najwyraźniej rysuje się linia kontynuatorów myśli Hipokratesa i przeciwników Galena oraz medycyny arabskiej. Lekarze mieli przełomowe osiągnięcie A. Wesaliusza *De humani corporis fabrica*, którym utworzył podstawy nowoczesnej anatomii. Notowano też dzieła jego znakomitych uczniów i kontynuatorów: Falloppia, H. Fabriciusa ab Aquapendente, F. Platera, K. Bauhina, L. Botalla, W. Trincavelliego, J. Veslinga, A. Laurentiusa, H. Petreusa, J. Ursinusa, J. Fernela, J. Veslinga i J. Riolana. Nie zaniedbywali wiedzy z zakresu chirurgii (m.in. prace Jana de Vigo, P. Pigraeususa, A. Paré).

Wiele razy odnotowano tzw. *observationes, consultationes* czy *curationes medicinales*, wnoszące nowe spostrzeżenia do patologii, terapii i fizjologii, pochodzące m.in. od słynnych praktyków: Montanusa, J. Manarda, R. Fonseki, A. Lusitana, J. Schencka, P. Foresta czy J. Holleriusa.

Liczne były podręczniki z zakresu medycyny praktycznej — m.in. A. Masarięgo, R. Dodonaęusa, V. Faventina, H. Capivaccia, J. Heurna, H. Ranzowa, J. Minadousa — i traktaty terapeutyczno-patologiczne o wąskim zakresie zainteresowań (np. oftalmologia, pediatria, położnictwo, gangrena, podagra, puchliny).

Do stale aktualnych tematów ówczesnej medycyny należały choroby epidemiczne. Lekarze mieli głównie szczegółowe rozprawy na temat różnych chorób

¹² W. Szumowski, *Historia medycyny*, Warszawa 1961; P. Rybicki, *Nauki lekarskie*, [w:] *Historia nauki polskiej...*, t. 1; H. Zarycz, *Nauki lekarskie*, [w:] *Historia nauki polskiej...*, t. 2.

zakaźnych. W szerszym zakresie gromadzono wydawnictwa bardziej popularne, chodziło zwłaszcza o dżumę, plagę tamtych czasów. Gromadzono więc różne przestrogi, wskazówki higieniczne i profilaktyczne oraz przepisy leczenia domowymi sposobami. Zainteresowanie dla takich poradników odzwierciedla najlepiej powiązania medycyny z potrzebami społecznymi.

Niezależnie od nowatorskich osiągnięć poświęcano uwagę magii naturalnej i sensacyjnym sposobom leczenia. Z tego zakresu są prace H. C. Agrippy, L. Lemniusa czy J. Viera. Odnotowano dzieła Teofrasta Paracelsa (*Archidoxae* i *De spiritibus planetarium*) i D. Sennerta oraz różne rozprawy z zakresu alchemii — Maier miał ich aż siedemnaście.

Nie zanedbywano publikacji na temat stosowanych ówczesnie medykamentów. Lekarze, aptekarze, aromatariusz mieli różne farmakopee, katalogi, kompendia i *dispensatoria medicamentorum*. Ogólnym uznaniem cieszyły się zielniki (głównie Mathiolusa) i wydawnictwa z dziedziny botaniki.

Uwaga dla matematyki, astronomii i astrologii zaznaczyła się tylko w sześciu najobszerniejszych kolekcjach. Były tam podręczniki arytmetyki A. Lonicera, H. Glareana i K. Claviusa. Maier miał także książki do geometrii, dzieła Euklidesa i Proclusa Diadocusa, a ponadto spory zasób źródeł astrologiczno-medycznych i prognostykarskich oraz jatromatematycznych i astronomicznych.

Szersze nieco zainteresowanie wiedzą o świecie wkraczało na teren zagadnień, którymi zajmowała się ówczesna geografia. Publikacje naukowe (dzieła J. Hontera, H. Glareana, J. A. Maginusa, P. Apiana i S. Muenstera) miał jedynie Maier. W innych inwentarzach dostrzegamy publikacje łączące wiedzę geograficzną z etnografią, historią, polityką czy kosmografią i pierwiastkami baśniowymi oraz ze sprawami wojskowymi i politycznymi. Tak budziły zainteresowanie życie narodu tureckiego (*De moribus Turcarum* J. Georgiewicza), obyczaje narodów Europy, Azji i Afryki (J. Boemusa *Omnium gentium mores...*), zapewne też M. K. Radziwiłła relacja z pątniczej wyprawy do Ziemi Świętej, *Kronika* M. Bielskiego, dzieła A. Gwagnina, M. Stryjowskiego i inne.

W lubelskim materiale odnajdujemy też nieco informacji o książkach z zakresu fizyki, która wówczas traktowała ogólnie o świecie materialnym. Tematyka tych książek koncentruje się przede wszystkim wokół Stagiryty — jego *Fizyki*, i niektórych drobnych pism przyrodniczych. W tej dziedzinie wypada zauważyć choćby cenne dzieło Hildegardy oraz prace Alberta Wielkiego, Sz. Maiolusa i B. Keckermanna i wreszcie dzieło encyklopedyczne Pliniusza Starszego (*Historia naturalis*), które, mimo różnych bałamuctw, ciągle zyskiwało uznanie.

9. *Varia*. Warto jeszcze wspomnieć o zainteresowaniach niemieszczących się w wyodrębnionych działach tematycznych. Wszak notowano od czasu do czasu różne praktyczne wydawnictwa, służące radą na co dzień, jak prace J. Colera

o prowadzeniu gospodarstwa domowego, podręcznik W. Kąckiego¹³ dla pszczerlarzy, jakieś „Księgi kuchenne”, wskazówki na temat sporządzania aromatów, podręcznik leczenia koni czy różnego rodzaju kalendarze, o których trudno mówić na podstawie zapisów. Maier miał niemieckie wydanie traktatu o budownictwie i mechanice rzymskiego architekta i inżyniera Witruwiusza. Takie popularyzatorskie wydawnictwa były najczęściej „zaczytywane” i w dawnych inwentarzach wspominano je raczej przypadkiem.

Trudno w tak krótkim szkicu zaprezentować w miarę dokładnie wartości nawiązujące się w księgozbiorach przez kilkadziesiąt lat. Wielokrotnie wypadło raczej grupować teksty wokół pewnego tematu czy zagadnienia i częściej wymieniać nazwiska autorów niż tytuły książek stanowiących przedmiot uwagi. Celem pracy było przede wszystkim zaprezentowanie pewnej dziedziny życia umysłowego dawnego Lublina poprzez określony rodzaj materiałów archiwalnych, które szczęśliwie dotrwały do naszych czasów i mogą świadczyć, że miasto, choć periferyjne, było w jakiś sposób zespolone z istotnymi trendami kultury umysłowej tamtego czasu.

COLLECTIONS DE LIVRES À LUBLIN. RECHERCHES SUR LES INVENTAIRES DES COLLECTIONS PRIVÉES DE LIVRES APPARTENANT AUX BOURGEOIS LUBLINOIS

39 inventaires des collections privées de livres appartenant aux bourgeois lublinois dans les années 1593–1678 servent de base de sources du présent article. Le matériel est conservé aux Archives de Lublin (*Acta testamentorum et inventariorum lublinskiensium*, *Acta advocatialis et scabimialis lublinskiensis*, *Acta consularia lublinskiensis*). Les propriétaires de ces collections de livres représentent de différents milieux sociaux et de divers métiers. L'auteur de l'article enregistre huit fonctionnaires municipaux (y compris deux juristes), un maître d'école, deux médecins, huit apothicaires, un aromatisateur, quatre orfèvres, deux marchands, quatre boutiquiers, un tailleur, un pelletier, un artisan produisant les soufflets. En outre, trois femmes et deux personnages dont on ne sait rien.

En somme, les inventaires comprennent environ 1370 titres d'ouvrages concernant plusieurs domaines de la littérature. Les livres qu'on a pu identifier à l'aide de bibliographies et de catalogues constituent 70 pourcent de ces inventaires.

Dans cet article, les titres des pièces sont présentés en grands domaines thématiques suivant deux éléments essentiels: la diversité de sujets et les fonctions de certains livres. Et, ces domaines, ce sont: la culture du langage (en général les livres concernant la grammaire, la rhétorique, la dialectique, la poétique et l'épistémologie); la problématique socio-politique; la loi; l'histoire; la philosophie; la culture religieuse; les lettres; la médecine; les sciences exactes et naturelles.

En faisant l'analyse du matériel conservé, l'auteur de l'article conclut en constatant que la ville de Lublin, située à la périphérie et en dehors de la vie intellectuelle du pays, semble être quand même liée en quelque sorte aux grandes tendances intellectuelles de l'époque.

¹³ Właściwie J. Ostroroga (1565–1622), drugie wydanie pod nazwiskiem W. Kąckiego.